

Profesor Maria Honowska
(1924–2009)



Choć prof. Maria Honowska – dla przyjaciół Lilka – w ciągu ostatnich lat swojego życia nie uczestniczyła już ze względu na stan zdrowia w życiu naukowym, często była przywoływana czy to w naszych „produkcjach”, czy rozmowach. Ostatni raz mieliśmy okazję dłużej z Nią przebywać podczas konferencji zorganizowanej przez Katedrę Słowacystyki UJ w dniach 13–14 maja 2004 roku z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin Pani Profesor i 35-lecia istnienia tej katedry.

Prof. dr hab. Maria Honowska, emerytowany profesor UJ, należała do grona wybitnych językoznawców – polonistów i sławistów. W jej dorobku naukowym, obejmującym ponad sto pozycji, w tym pięć monografii, najważniejsze zagadnienia to słowotwórstwo, zwłaszcza w ujęciu synchronicznym, morfologia języków słowiańskich oraz problemy z zakresu pragmalinguistyki i spójności tekstu. W okresie aktywności zawodowej obok pracy naukowej prof. Honowska prowadziła też intensywną działalność dydaktyczną, nie tylko w Krakowie, ale przez kilka lat także w byłej katowickiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Wykształciła liczne grono magistrów, wypromowała kilkunastu doktorów, opiniowała doktoraty, habilitacje oraz profesury zarówno polonistyczne, jak i sławistyczne.

Urodziła się w Warszawie, w czasie wojny studiowała na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego (w Powstaniu Warszawskim brała udział jako sanitariuszka) i zawsze podkreślała swoje związki z warszawską polonistyką i szkołą prof. Witolda Doroszewskiego. Jednak w 1947 r. przeniósła się do Krakowa i podjęła pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim początkowo na polonistyce, później w Instytucie Filologii Słowiańskiej, którego była przez kilka lat dyrektorem i gdzie kie-

rowała Zakładem Języków Słowiańskich. W swojej działalności naukowej pięknie łączyła warszawskie i krakowskie tradycje badawcze. Przez kilka lat była też lektorem a potem wykładowcą języka polskiego na uniwersytetach francuskich – w Naney i w Clermont-Ferrand.

Była aktywnym członkiem wielu towarzystw naukowych: Polskiej Akademii Umiejętności, Komitetu Językoznawstwa i Słowianoznawstwa PAN, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego oraz Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Za swoje osiągnięcia naukowe i dydaktyczne została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Naukowej. Otrzymała też wiele nagród Rektora UJ.

W Jej dorobku naukowym można wyróżnić kilka nurtów. Pierwszy to prace z dziedziny słowotwórstwa: trzy monografie *Słowotwórstwo przymiotnika w języku staro-cerkiewno-słowiańskim* (1960), *Zarys klasyfikacji polskich derywatów* (1967) i *Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego* (1979) oraz szereg artykułów. Prace te reprezentują nowoczesne podejście do kwestii słowotwórczych, ale i traktowanie tych zjawisk w szerszym uwikłaniu w kontekst. Monografia z 1979 roku prezentuje metody analizy słowotwórczej, jakie kolejno dominowały w polskim słowotwórstwie: od tendencji do mocnego powiązania derywatów z konkretnymi wyrażeniami przeciwstawiającej się konfrontacji parafraz z definicjami słownikowymi przez zastosowanie gramatyki generatywnej w słowotwórstwie, dostrzeganie „nadwyżek” semantycznych i opis derywatów „asocjacyjnych” aż po powrót do ujęć leksykalnych. Autorka postrzega go jednak jako powrót na innych zasadach, metody bowiem przekształcają się spiralnie, tzn. powroty niosą ze sobą na ogół porcję doświadczeń z poprzedniej szkoły.

Drugi nurt badań Pani Profesor to morfologia języków słowiańskich w ujęciu zarówno synchronicznym, jak i diachronicznym, gdzie mieszczą się problemy z zakresu morfonologii, części mowy i fleksji. Dokumentują to znów liczne artykuły oraz dwie monografie: *Geneza złożonej odmiany przymiotników w świetle faktów języka staro-cerkiewno-słowiańskiego* (1963) i *Problemy historii fleksji słowiańskiej na tle nowszych ujęć synchronicznych* (1975). Zwłaszcza ta druga jest ważna dla rozważań nad fleksją słowiańską ze względu na stanowisko Autorki, która postuluje badanie diachronii w powiązaniu z synchronią i rozpatrywanie każdego zjawiska językowego nie tylko na tle jednostek z nim jednorodnych, ale z uwzględnieniem płaszczyzn zarówno hierarchicznie niższych, jak i płaszczyzn hierarchicznie wyższych.

Trzeci wreszcie krąg zagadnień interesujących prof. Honowską wynikał z jej otwartości na nowe kierunki badań językoznawczych, które także lansowała wśród młodych kolegów i studentów. Chodzi o pragmalingwistykę, semantykę i gramatykę tekstu rozpatrywane często łącznie, bo tak traktowała zjawiska językowe – jako całość, gdzie spójność tekstu i jej mechanizmy, akty mowy i strukturę tematyczno-rematyczną wypowiedzi należy widzieć w całym ich uwikłaniu. Wskazując na ściśle semantyczne uwarunkowania relacji wewnątrztekstowych, podkreślała, że szeroko zakrojone współczesne prace badają reguły wzajemnych usytuowań elementów współreferencjalnych w ciągu linearnym, zwłaszcza te, którym zależy na zaopatry-

waniu aparatu generującego w odpowiednie reguły pozwalające tworzyć poprawne w tym zakresie zdania.

W latach osiemdziesiątych patronowała spotkaniom w ramach funkcjonującego na Wydziale Filologicznym UJ konwersatorium pragmalingwistycznego, gdzie młodzi wtedy a dziś dojrzały i zasłużeni badacze dyskutowali o nowych osiągnięciach tego nurtu w językoznawstwie. To był ważny element Jej życia zawodowego – skupianie wokół siebie młodych kolegów, tworzenie forum dyskusyjnego i możliwości wymiany poglądów.

Najwięcej my, słowacyści, korzystaliśmy z Jej wiedzy i przemyśleń w okresie funkcjonowania Pracowni Słownika Słowacko-Polskiego przy IFS UJ, którą Pani Profesor kierowała (słownik wydany został w 1998 roku). W trakcie zebrań zespołu tworzyła się koncepcja słownika mającego ukazać nie tylko leksykę słowacką i polską, ale także system języka słowackiego na wszystkich jego płaszczyznach dzięki pokazywaniu jak najszerszych kontekstów i uwarunkowań syntagmatycznych, w jakich leksemy słowackie funkcjonują.

Kierując pracownią, a także po jej rozwiązaniu, Pani Profesor była nieformalną opiekunką całej słowacystyki, zawsze można było liczyć na Jej pomoc, cenne rady i rozmowy nie tylko o językoznawstwie, ale także o lekturach, filmach czy polityce. Zwłaszcza o polityce, którą się interesowała, bo interesował Ją los kraju, żywo obchodziły sprawy społeczne zarówno przed 1989 rokiem, jak i później. Poglądy polityczne miała zdecydowane, nie zawsze zbieżne z naszymi i nigdy tego nie kryła. Ale zawsze najważniejsze były dla Niej takie wartości jak prawda, uczciwość, dobroć. Życzliwość w stosunku do innych przejawiała się także w sposobie czytania prac kolegów – najpierw szukała w nich cech pozytywnych, umiała je wydobyć i podkreślić, choć nie czytała ich bezkrytycznie.

Była też osobą niezwykle pracowitą, bo tylko dzięki temu mogła podołać wielu obowiązkom zawodowym, napisać tyle znakomitych prac, ale przede wszystkim spełnić się jako żona i matka pięciorga dzieci wychowanych na dobrych, wartościowych ludzi.

Znana była także Jej miłość do gór, przyrody i piękna krajobrazu – dzięki swojemu mężowi mogła z nimi bezpośrednio obcować w kamienickiej leśniczówce a potem w lubomierskiej rodzinnej posiadłości, gdzie zawsze chętnie i serdecznie przyjmowała licznych gości.

Swoje wspomnienie chcę zakończyć pewną dedykacją, jaką Pani Profesor napisała mi na jednej ze swoich prac:

*Drogiej Pani Maryli śmieszna w swym gramatycznym
entuzjazmie odchodząca szefowa Maria Honowska*

Zawierają się w niej dwie bardzo ważne cechy prof. Honowskiej: skromność i emocjonalny stosunek do przedmiotu swoich badań – języka. Bardzo żywo reagowała na wszelkie nowe i ciekawe zjawiska językowe a dziwienie się językowi, jego funkcjonowaniu i zjawiskom samoregulacji to były bardzo częste Jej reakcje i sta-

łe zadanie dla kolegów i studentów. Być może dostrzegała, że nie zawsze jej entuzjazm i zaangażowanie w sprawy językoznawcze dzieliłyśmy w równym stopniu, stąd przekonanie, że sama może się nam wydać „śmieszna”. Ale odczuwaliśmy raczej podziw dla jej gorącego stosunku do języka i wdzięczność za zarażanie nas tym entuzjazmem.

Jej odważne, pracowite – jak napisali w nekrologu najbliżsi – i długie życie dobiegło końca.

MARYLA PAPIERZ

Kraków